

Ciąg dalszy ze str. 1

telegimnusz drogę z Warszawy przez Drohiczyn do Brześcia i Mińska. Do momentu napadów Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, bunkier ten nie był jeszcze całkowicie wykończony. Zaledwie zdążono go uzbroić w armatę przeciwpancerną i dwa ciężkie karabiny maszynowe.

Obronę tego odcinka powierzono drugiej kompanii 17 batalionu, wchodzącego w skład 83 Brzeskiego Rejonu Umocnionego. Kompanią dowodził lejtant P. Niedolugow, a batalionem — kapitan A. Postawałow.

Bunkier „Zatwor” nie miał jeszcze stałej, etatowej obsady. W przededniu napadów hitlerowskich, w piątek, 20 czerwca 1941 r., w rejon 17 Wydzielonego Batalionu Artyleryjskiego przysłano grupę młodziutkich, świeżo po ukończeniu

Nie udało się ich zidentyfikować. Na zawsze już pozostali bezimienni.

Kiedyś udało mi się namówić dyrektora białostockiego Muzeum Wojska — p. Zygmunta Kosztyle, aby nad Bug wysłał ekipę badawczą. Była to raczej wyprawa krajoznawcza, niż sprzetu i oświetlenia, bez możliwości penetracji wszystkich kondygnacji rozbitego bunkra. A jednak udało się odnaleźć ślady tragedii sprzed lat. Reszki po masach gazowych, szczątki skrzyń po amunicji do niewielkich działek, rozrzucone po okolicach, kości ludzkie, które — ułożone przez lekarza — stały się częścią szkieletu młodego człowieka...

ZASTĘPCA dowódcy do spraw politycznych trzeciej

wodzenia mieścił się w bunkrze za wsią Turna Mała na wysokiej skarpcie, porośniętej dziś gęstym lasem.

Za tą skarpcą zaczynała się szerokie nadbrzańskie łaki. Bunkier w nomenklaturze kodowej określono jako „Cholm” czyli „Wzgórze”. Z sześciu pozostałymi tworzył szesnasty system zaporowy między Stochami Annapolskimi i Turną Małą. Niestety, system nie był jeszcze sprawny, bo bunkry nie były ukończone i zabrakło sieci telefonicznej.

Politrak Wasył Łoktiew zdecydował się podjąć nierówną walkę. W ciągu pięciu dni odparł ataki wroga. Wspomina uczestnik walk, młodszy lejtant Iwan Szybakow: — „27 czerwca z rana było nieco spokoju. Przy bunkrze „Górny” zebrały się załogi broniących się jeszcze trzech innych bunkrów. Radzono: co robić? Padła propozycja, aby przebiec się do



Za wsią Moszczona Królewska. Na tym wzgórzu, porośniętym teraz gęstym lasem, znajduje się bunkier, w którym osiemnastu radzieckich oficerów i żołnierzy walczyło do ostatniego tchu.

DO OSTATNIEGO TCHU!

szkoły oficerskiej, dowódców. Im miano powierzyć poszczególne bunkry. Nie zdążyło już tego uczynić. O świcie 22 czerwca 1941 r. Bug stanął w ogniu. A oni — przezwani młodszy lejtant — pozostali bez przydziałów i bez rozkazów, ale z głębokim przekonaniem, że wierność Ojczyźnie i przyszłe znaczenie więcej niż własne życie!

Było ich osiemnastu. Dwunastu młodszych oficerów bez przydziału i sześciu przygodnych czerwonoarmistów. Tak twierdzą świadkowie, których udało mi się odnaleźć. To samo twierdzą mieszkańcy wsi Moszczona Królewska, którzy latem 1944 roku, już po wyzwoleniu, pomagali żołnierzom radzieckim wydobywać poległych z rozbitego bunkra.

Mieszkańcy wsi Moszczona Królewska opowiadali mi, że w pewnym momencie usłyszeli potężny wybuch. Nad bunkrem na wzgórzu unosił się słup czarnego dymu. To był ostatni akt. Hitlerowcy zakradli się od tyłu, gdzie zamknięci naглуcho żołnierze, nie mogli już się bronić. Hitlerowcy poprzez otwór, pozostawiony na peryskop, wleli do środka benzynę i podpalił. Reszty dokonały materiały wybuchowe znajdujące się wewnątrz bunkra. Osiemnastu bohaterów na zawsze pozostało na naszej ziemi.

kompanii w tymże 17 batalionie był Wasył Łoktiew. Dowódcę w przededniu agresji hitlerowskiej wezwano do sztabu. Nie zdążył wrócić. Zastąpił go właśnie Wasył Łoktiew. Punkt do-



Piotr Plakstiej, kucharz i kaemista trzeciej kompanii 17 batalionu, przeżył w bunkrze prawdziwe piekło. Po czterdziestu latach torci na miejsce dawnych walk.

swoich. Mnie, jako ciężko rannemu, proponowano pozostać we wsi, a po wyłączeniu zaliczonego do sytuacji — działek na własną rękę. Nie zgodziłem się. Wówczas politruk Łoktiew oświadczył:

— Nie po to budowano bunkry, abyśmy — żołnierze Armii Czerwonej — mając broń w ręku, porzucili umocnione pozycje...

Nikt się nie sprzeciwił. Załogi znów zajęły bunkry...

Walka była beznadziejna. Niemcy żołnierze wyciągli zaczadzone poparzone, rannych i na wóły żywych obrońców nadbrzańskich rubieży. Dostał się do niewoli politruk Wasył Łoktiew. Czerwona gwiazda na rękawie bluzy była odznaką oficera politycznego. Odprawiano go kilkadziesiąt metrów od bunkra i na oczach współtowarzyszy nieodłownie wykonano wyrok.

Był synem kolchoznika. Wychował się w biedzie, ale i w wierności dla świętej sprawy swej Ojczyzny.

KAŻDY z tych nadbrzańskich bunkrów pod swą betonową powłoką kryje jakąś tajemnicę życia i śmierci, miłości i poświęcenia. Wczesną jesienią 1944 r., między Wólką Nurzecką i Rogaczami, zatrzymała się na dłuższy odpoczynek jedna z armii, wchodząca w skład II Frontu Białorus-

kiego. W domu moich rodziców zakwaterował kapitan. Rozpoczęły się jesienne stępy. Ojciec miał sporo pola, a koni, który zostawił partyzantów stynego generała Kołpaka, był słaby. Starczyła, baryczysty Sybirak, na ochotnika zgłosił się ojcu do pomocy.

— Tak dawno nie siałem zboża — mówił, nie ukrywając swej tęsknoty do najbardziej pokojowego ze wszystkich pokojowych zajęć. A siał jak prawdziwy mistrz.

KONCZE swe rocznikowe refleksje o Armii Radzieckiej. Jeśli bronić Ojczyzny, to do ostatniego tchu, a jeśli siał dla niej ziarno — to po mistrzowsku.

WIKTOR RUDCZYK
Fotografie autora

Pożegnanie komisji socjalnych

Wkrótce pożegnamy komisje socjalne, których czas działania już mija. Wszystkie problemy socjalne i bytowe przemijają z wiekiem i do nich teraz należy będzie troska o ich pomyślną realizację.

Działalność komisji, które powstały z inicjatywy organizacji partyjnych, narodziła się z potrzeby chwili, w okresie najtrudniejszym, gdy wiele rak wyciągało się po pomoc i pomocy tej trzeba było udzielić. W zakładach narastały problemy socjalne, warunki bytowe pogarszały się, nie sposób było stawić im czoła w pojedynkę, powoływano więc komisje, w skład których wchodziły partyni i bezpartyni, przedstawiciele zawieszonych związków. Nie ofiarowano im etatów, nie obciążano zapłat, działalność była społeczna, trudna, z czego wszyscy zdawali sobie sprawę. Właściwie to na początku tej działalności nie wiadomo było, za co się najpierw brać, tak wiele narosło kłopotów. Rodziły się więc inicjatywy, wspólne działania, spotkania branżowe, interwencje w sprawach wyjątkowo kłopotliwych. Ważna była wzajemna pomoc nie tylko w sferze świadczeń socjalnych, lecz w życiu w ogóle, w troskach dnia powszedniego. Ludzie z komisji oddawali emerytów i rencistów, swoich dawnych towarzyszy pracy, pomagali w przetrwaniu biedy, choć często też wystarczała życzliwość, serdeczne słowo w osamotnieniu.

Były też sprawy znacznie trudniejsze. Brak wielu artykułów, nawet tych reglamentowanych, dzielonych po równo, sprawiał wiele kłopotów. Odczuwano, że szczególnie kłopotliwie pracujące na dwie zmiany, prowadzące dom, a więc poświęca-

jące znaczną część wolnego czasu na uganianie się za rzeczami niezbędnymi. W tej sytuacji komisje przyjmowały rolę zaopatrzeniową. Sprawdzały do zakładów pracy zyski i ponoszący, dzielili pastę do zębów i skarpety, niektórym udawało się wydobyc gdzieś ręczniki, a nawet obuwie i garnitury. Było tego niewiele, więc i nie wszyscy stęskniali. Urządzało więc losowania, wydawało talony, żeby podział był sprawiedliwy. W takiej sytuacji, gdy potrzeby przetrwania były wielkie, wielu było niezadowolonych. Toteż zamiast podziękowań spotykano się czasem z pretensjami. Mimo to wypadki rezygnacji z działalności w komisji były bardzo rzadkie. A pracy nie ubywało.

Komisje socjalne wzięły też na siebie obowiązek czuwania nad pracą stołówek, kiosków i bufetów przyzakładowych. Starano się o dostarczenie nie tylko wody mineralnej i herbaty, ale również o świeże pieczywo, wyroby garmażeryjne, o regeneracyjną posilak. Gdy docierały do nich skargi na brak ubrań ochronnych, czyniono starania o dostarczenie większej ilości rekawów, odpowiednich rozmiarów butów, ciepłego ubrania. W każdym zakładzie czy instytucji potrzeby te były różne, ale wszystkie pilne, sprowadzające sen z powiek, bo oczywiście wszystkich załatwić przecież się nie udało, nie było po prostu takich możliwości.

Trudno wymienić komisje socjalne najlepiej działające. Wszystkie pracowały dobrze, w miarę swoich możliwości, bez liczenia się z czasem, nie oczekując na oklaski. W naszym Białymstoku działało społecznie 1324 członków w 260 komisjach socjalnych. Spełniły swoje zadania, wkrótce zostaną rozwiązane. Przy pożegnaniu, nie zapomnijmy złożyć im podziękowania. (as)

Z badań nad organizacjami młodzieżowymi (1)

Podstawę rozważań na temat społecznego znaczenia ideowych organizacji młodzieżowych stanowią opinie i oceny aktywności partyjnego Białegostoku, uczestniczącego w badaniach empirycznych przeprowadzonych w maju i czerwcu 1982 r.

Problemy związane z działalnością organizacji młodzieżowych rozpatrywane w kategoriach interesu społecznego i indywidualnych potrzeb młodego pokolenia, aktualnie nabierają niezwyklej wagi.

Dla społeczeństwa praca organizacji młodzieżowych ma szczególne znaczenie ze względu na to, że służy ona wzbogaceniu osobowości młodego pokolenia poprzez działalność społeczną, formułowaniu jego stylu życia, wypracowaniu umiejętności działania dla wspólnego dobra, kształtowaniu patriotyzmu i internacjonalizmu, świadomości politycznej i społecznej, a także edukacji historycznej. Wprawdzie sama rzeczywistość społeczno-polityczna kraju formułuje określone postawy młodego pokolenia, w o określony sposób inspiruje je i włącza w zbiór działań, ale zrozumienie tych zadań staje się ważnym czynnikiem zwiększania skuteczności działania organizacji młodzieżowych.

Odpowiedzi badanych na pytanie: „co mogą zyskać młodzież dzięki swoim organizacjom?” upoważniają do sformułowania wniosku, że organizacje potrzebne są całemu

młodemu pokoleniu. Przede wszystkim dlatego, że są one nośnikiem interesów całej młodzieży, a także zaspokajają i kształtują potrzeby społeczne, zwłaszcza potrzeby przynależności, uznania, szacunku i przyjaźni. Kształtują postawy moralne i wrażliwość społeczną młodych ludzi. Pomagają w rozwijaniu umiejętności rozwiązywania problemów osobistych. Zapewniają bezpośredni kontakt z innymi ludźmi mającymi podobne problemy i niepokoje. Na ile te orientacje drugiego człowieka rodzi się refleksja nad samym sobą i swoim losem, refleksja nad światem i wreszcie — kształtuje się własna filozofia życiowa.

W tym kontekście działalność organizacji młodzieżowych oznacza przede wszystkim kształtowanie społecznej aktywności pozwalającej na zajęcie odpowiedzialnej pozycji w społeczeństwie. O tym, że nie jest to postulat lecz rzeczywistość świadczą odpowiedzi ankieterów, które z punktu widzenia dostępności występowania można uszeregować następująco: 65 proc. badanych stwierdza, iż dzięki organizacjom młodzi zyskują kontakt z innymi; 61,9 proc.

Regionalny bilans roku (3)

Rolnictwo - na optymizm za wcześnie

Niemalże bez przerwy bębni się u nas o zerwanie więzi między miastem a wsią, zamiast powiedzieć krótko i jasno: to nie wieś, ale właśnie przemysł przez długie lata lekcewał podstawowe potrzeby rolnictwa, a efektem tego są kłopoty z mechanizacją pól i obór oraz chemizacją, a ostatnimi laty niedostatek takich prostych rzeczy jak wiadra, gwoździe, konwie do mleka i inne artykuły, bez których obejść się trudno. O tym świadczy globalny, wiele mówiący wskaźnik: do 1981 r. w naszym kraju zaledwie 5,8 proc. swej produkcji przemysłowej na rzecz rolnictwa. Wprawdzie w r. 1982 miały zmienić się radykalnie te proporcje, poprzez zielone światła, specjalne programy rządowe i inne zabiegi, często o charakterze lokalnym, ale mimo to wciąż jeszcze jest tak jak było lub prawie tak samo.

Mam właśnie przed sobą WUS-owską informację regionalną, z której wynika, że w 1982 r. rolnicy naszego regionu otrzymali jeszcze mniej aniżeli w 1981 r. traktorów (suwalskie — 137 sztuk, łomżyńskie — 232 sztuki), nawozów (łomżyńskie — około 26 proc., suwalskie — ok. 19 tys. ton, białostockie — 39 proc. mniej). Również mniej spłynęło na wiese pasz (suwalskie — o 20 tys. ton mniej, białostockie — o 49 tys. ton mniej). Jeśli dodamy, że obok tych podstawowych produktów często brakowało w składkach sadzarek, siewników, wiałarek, rozrząsaczy obronika, to będzie można jako taki obraz trudności, z jakimi przyszło borykać się rolnikom z naszego regionu w ubiegłym roku — roku, który mimo wielu niedostatków, nie był wcale kiepski. Rolnicy łomżyńscy z każdego obrobionego ha zebrali przeciętnie 23,3 kwintala czerstych zbóż, suwalskie — 23,7 kwintala, zaś białostockie — o 3,4 proc. więcej aniżeli w roku ubiegłym. W porównaniu ze zbożami, kiepsko planowały rośliny okopowe i laski. Kartofli zebrano o ok. 850 tys. ton mniej, oczywiście w trzech województwach, przy czym naddolkiwie ten nieurodzaj odczuli rolnicy woj. łomżyńskiego — spadek o 30,4 proc. Jeśli chodzi o buraki, to trzeba powiedzieć, że obronka rekaw wyszła rolnicy z woj. białostockiego, którzy zebrali ich o 2,3 proc. więcej niż w r. 1981, zaś rolnicy łomżyńscy uzyskali plony o 11,2 proc. niższe. Słabiej też, zwłaszcza w woj. łomżyńskim, planowały laski (51 q/ha).

Oczywiście nie mogło nie odbić się to na produkcji towarowej, a przede wszystkim na skupie i przetwórstwie ziemniaków. Na początku choć poczynić generalną uwagę: rolnicy, mimo lepszych wskaźników niż w r. 1981, sprzedali państwu bardzo małe ilości zbóż. Dotyczy to województw łomżyńskiego, suwalskiego i białostockiego. Z drugiej strony uzyskano pozytywne efekty, jeśli chodzi o skup mleka. Pod tym względem rok 1982 należy zdecydowanie zapisać jako dobry. Mleczarnie w regionie skupiły prawie 57 mln litrów mleka więcej, przy czym największy wzrost zanotowała statystyka w woj. białostockim — 12,6 proc. O skupie żywa należało.

by pisać, no, co najmniej optymistycznie, bo przecież zarówno w woj. suwalskim, łomżyńskim jak i białostockim plany wykonano. Jednocześnie jednak myślę o malejącym pogłowiu łoch (woj. białostockie), jak i bardzo niskiej obsadzie na 100 ha, zwłaszcza woj. suwalskim, gdzie podczas woj. zanotowano 64 sztuki bydła i 86 sztuk trzody chlewniej. I dlatego drobny wynik w skupie nie są jeszcze powodem do ucieshy, jeśli chodzi o odtworzenie podstawowego stada, bez czego trudno myśleć o wzroście pogłowia, a w perspektywie o produkcji żywa. Żeby skończyć ze skupem, dodajmy jeszcze, że wydatnie zmniejszył się skup jaj, zwłaszcza na terenie działalności białostockich zakładów, gdzie ten spadek ocenia się na 26 mln sztuk. O przyczynach tego zjawiska pisaliśmy już nieraz.

Mówiąc o żywcu i mleku, należałoby powiedzieć parę słów o przetwórstwie tych surowców. Naturalnie w parze ze skupem wzrastała produkcja finalna. W Suwalskiem zanotowano 21,4 proc. przyrostu miesa wierzniowego w stosunku do roku 1981. Trudno coś konkretnego powiedzieć o woj. białostockim, ponadto, że produkcja sprzedana przemysłu spożywczego wzrosła o 9,3 proc. W łomżyńskim produkta Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego spadła o 25,5 proc., zaś zakładów przetwórczych WZSR — o 23 proc., co przejawiało się w zmniejszeniu ilościach wyprodukowanych pasz i wędlin.

Reasumując — trudno precyzyjnie określić tendencje zarysowujące się w naszym rolnictwie. Jedno wszakże można powiedzieć: na stabilizację produkcji, a więc i na optymistyczne prognozy jeszcze za wcześnie. Bardziej niż gesty potrzebne są maszyny, narzędzia i sto innych rzeczy niezbędnych do życia i pracy. Rzeczy, na które jaś dotąd, rolnictwo ciągle czeka. I o tym ani na chwilę zapomnieć nie można.

S. POGORZELSKI

Z zagranicy

W Asamie nie lubi się obcych

Fala przemocy ogarnęła północno-wschodni stan Indii, Asam. Według niepełnych danych, śmierć poniosło w ostatnich dwóch tygodniach co najmniej 1500 osób, a każdym dniem wzrasta liczba zabitych, a raczej straszliwie maskarowanych siekierami, lukami, dzidami... W takiej scenerii odbywają się wybory, które mają wyłonić 126 deputowanych do parlamentu lokalnego oraz 12 do parlamentu centralnego, gdzie Asam nie jest obecnie reprezentowany, ponieważ wybory powszechne w tym stanie na skutek zamieszek zostały w styczniu 1980 r. odwołane, a zgodnie z konstytucją indyjską jego administrację przejął rząd w Delhi.

Tegoroczne wybory, ogłoszone przez premiera Indii, Indira Gandhiego, do niepokojących rozmów z asamskimi grupami politycznymi na temat trudnego problemu ludności napływowej, stały się hasłem dla nacjonalistów asamskich do kolejnej kampanii wymierzonej przeciwko „obcym”, głównie Banglajczykom. Obawy rdzennych Asamczyków o swoją kulturę i odrębność narodu, a także o własne interesy gospodarcze (jedna trzecia indyjskiej produkcji ropy naftowej pochodzi z tego stanu) zrodziły się przed wieloletni, w wyniku migracji ludności z terenów wschodniego Pakistanu, później z Bangladeszu. I tak w latach 1961—71 ludność Asamu wzrosła o 35 proc. Cudzoziemcy, czyli bahiragat, stanowią dziś mniej więcej czwartą część mieszkańców prowincji (5 mln).

Z adaniami kierowanymi pod adresami Delhi, aby owe 5 milionów osiedlić równomiernie także w innych stanach, Asamczycy występowali wielokrotnie — rząd centralny nie podejmował jednak żadnych decyzji w tej sprawie. Po pierwsze dlatego, że akcja tego rodzaju stanowiłaby dotychczasowe obciążenie gospodarcze dla państwa, po wtóre —

musulmanie spotkaliby się z pewnością również z wrogiem przyjęciem w pozostałych stanach zamieszkałych przez ludność hinduską. Gniew Asamczyków skoncentrował się ostatnio na Delhi: „wszyscy ci bengalscy musulmanie są nie tylko obcymi, lecz przede wszystkim są czymś w rodzaju piątej kolumny w naszym własnym kraju” — z takim poglądem można zetknąć się jak Asam długi i radzającej Partii Kongresowej pani Gandhii. — Jeśli Delhi nie będzie rozsądne — mówią inicjatorzy gorących dni w Asamie — może stracić całą północno-wschodnią część swego kraju. Ostatecznie we własnym stanie nie chcemy być mniejszością, nie chcemy imigratów we władzach. (API)

M. WASILEWSKA

Konferencja naukowa w AMB

Moralność socjalistyczna a etyka lekarska

W czwartek, 24 lutego odbyła się w Białymstoku konferencja teoretyczna, zorganizowana przez KU PZPR oraz władze Akademii Medycznej pod hasłem „Podstawowe problemy moralności socjalistycznej a etyka zawodu lekarskiego”.

W programie konferencji przewidziano się wprowadzenie do problematyki obrad przez doc. dr. Halinę Masłowską z AM w Warszawie (wybitna znawczyni dziedziny moralności socjalistycznej autorka wielu monografii i opracowań naukowych) oraz ośmiu referatów. Szesć z nich zostało przygotowanych przez profesorów i docentów AMB, zaś dwa opracowała młodzież ze studenckiego koła naukowego przy Zakładzie Nauk Społecznych.

Referaty szczegółowe dotyczyły tematyki etyki lekarskiej, problemów moralnych związanych z medycyną praktyczną (w tym sprawą eksperymentu biologicznego na człowieku) oraz działań prowadzących do kształtowania właściwych postaw etyczno-moralnych środowiska lekarskiego. (az)

Odkrycia

Legendarna stolica Plastów — Kruszwica nieustannie intrzykuje badaczy dzieł. Odkrycia archeologiczne, prowadzone na Wzgórzu Zamkowym u stóp Myślej Wzory, potwierdzają już wcześniej głoszoną tezę, że Kruszwica była prakolebką miast polskich — do takiego wniosku skłaniają wykopaliska relikwii osady. Ostatnio ekspedycja z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN odkryła w Kruszwicy kolejny warstwę ziemiełnizy sprzed 8 wieków, wyszczelzoną w produkcie... witraży. Wykopano również efektowne płytki glazurkowe, potwierdzające nie tylko mistrzowskie opanowanie technologii lecz również wysoki kunszt artystyczny. (FAP)

Szukanie miejsca w życiu

Te właśnie aspekty były szczególnie akcentowane przez badanych odpowiadających na pytanie: „co wam dają organizacje młodzieżowe, co dzięki nim zyskujecie?” Na tak sformułowane pytanie otrzymano następujące odpowiedzi: umiejętność zespołowego działania (73 proc. badanych); możliwość sprawdzenia się w działaniu społecznym (65 proc.); wyrobienie społecznej i politycznej (52,4 proc.); znalezienie drogi życiowej (41,6 proc.); satysfakcję z zespołowego działania (38 proc.); ukształtowanie światopoglądu (17,4 proc.); nadzieję na stworzenie lepszego jutra (12,6 proc.); lepsze poznanie innych (11 proc.); szacunek i uznanie

Wiek i przynależność pokoleniowa badanych, jak również stanowisko zajmowane przez nich w strukturze społeczno-zawodowej nie miały żadnego wpływu na ocenę roli organizacji młodzieżowych. Doświadczenie osobiste było jednocześnie czymś więcej, bowiem w sposób naturalny prowadziło do określenia roli i zadań, których realizacja oczekuje aktyw partyjny ze strony organizacji młodzieżowych.

Ciąg dalszy na str. 4

PARTNERZY

Samorząd pracowniczy w BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU WELNIANEGO im. SIERŻANA WYBRANYCH w sierpniu 1981 r. W jego skład weszli ludzie ceniący się największym zaufaniem wśród załogi, godnie reprezentujący ich interesy.

Rok później, samorząd reaktywowano. Pozostał w tym samym składzie. Załoga nie widziała potrzeby zmiany wśród wybranych przez siebie przedstawicieli. Działalność rozpoczęła w trudnym czasie gospodarczych niedostatków.

Sekretarz KZ partii w Białostockich Zakładach Przemysłu Welnianego im. Sierżana — Stefan Bauer widzi szerokie możliwości działania samorządu pracowniczego. Przede wszystkim ważne jest zaufanie załogi, która rade pracowniczą uważa za swego autentycznego przedstawiciela i reprezentanta. Współpraca samorządu z organizacją partyjną układa się pomyślnie, z korzyścią dla wszystkich. Organizacja nie narzuca swego zdania, ani nie nęka przyjmowania swego punktu widzenia. Nad wszystkim problemami, związanymi z zakładem, dyskutują ci partnerzy, którzy mają jeden cel — dobro załogi, lepsze zapotrzebowanie na wyroby tu produkowane. Trudne sprawy są konsultowane, wybiera się rozwiązania najwłaściwsze. Nie wszystko udaje się załatwić od ręki. Nawet nie dlatego, że jest to dopiero początek samodzielnego gospodarowania. Po prostu wielu zagadnień nie da się rozwiązać od razu. Wymagają one wielu starań, z strony dyrekcji, samorządu, organizacji partyjnej.

Już na pierwszym zebraniu samorządu pracowniczego wyłoniło się wiele problemów, utrudniających gospodarowanie. Zakład wkroczył z nimi w nowy rok produkcyjny. Najtrudniejszy problem, to zaopatrzenie zakładu w parę. Stara elekrownia nie zdola zabezpieczyć dostatecznej ilości pary, co odbija się fatalnie na produkcji. Same zakłady nie rozwiążą tego problemu, gdyż jest to inwestycja ponad możliwości zakładu.

Nie zniknął problem zatrudnienia. Odczuwa się dotkliwy brak rąk do pracy. Tuż za plotem zakładów młodzież uczy się zawodu wódnika. Ale czym ich zachęcić, jak zatrzymać na długie lata? Wielu starszych robotników szkuje się do odejścia na emeryturę. Już obecnie emerytów i rencistów jest 1260, tylko o niecałe 600 osób mniej od aktualnie zatrudnionych.

Szeroko komentowany jest ostatnio status mistrzów. Są to przeważnie ludzie młodzi, z ambicjami i dużymi aspiracjami, którzy znając swój fach, chcą oni być rzetelnie oceniani i wynagradzani. Tak, chodzi po prostu o zarobki. Przecież tkaczka otrzymuje niekiedy więcej niż mistrz, którego odpowiedzialność za całokształt pracy w wydziale jest ogromna. Z nadzieją czeka się więc na nowe zarządzenie, które zagwarantuje

prawidłowe wynagrodzenie mistrzów. Załoga postawiła na modernizację zakładów. Gotowy jest budynek farbiarni, przygotowane czyste urządzenia, tkalnia otrzyma nowe krosna. Konieczność wykonania tych prac widzi wszyscy, choć kosztować to będzie sporo grosza. Powodzenie tego przedsięwzięcia zależy od wyników produkcyjnych, od tego jaka będzie gospodarka w zakładach nie tylko w tym roku, ale i w latach następnych. Dlatego Komitet Zakładowy partii i rada pracownicza wspólnie dokonują podsumowania realizacji planu w roku ubiegłym, analizy zadań na rok bieżący i najbliższe lata, mając na uwadze rachunek ekonomiczny, zysk przedsiębiorstwa oparty o jak najlepsze wyniki produkcyjne.

Egzekutywa przedstawi też swoje propozycje dotyczące m.in. wykorzystania wolnych sobót. Sytuacja wymaga wprowadzenia dwóch sobót roboczych. Możliwość eksportowa się w tej chwili duże i tej okazji nie można przepuścić. Z wolnych sobót trudno zrezygnować, tym bardziej kobietom, których w zakładach jest przecież większość. Pierwsza próba zainteresowania tą sprawą powiodła się. Robotnicy, którzy pracowali w dwie wolne w miesiącu soboty otrzymywali prawo do nabycia kuponu tkanin. Jeśli już trzeba było uciekać się do zachęt, to ta znalazła wśród załogi uznanie. Egzekutywa rozważa również możliwość jak najpełniejszego wypoczynku w wolne od pracy dni. Może to być wycieczki do lasu, nad rzekę, jezioro... Młodzież na pewno skorzysta z tych propozycji. Wczasy są teraz drogie, nie każdego stać na kilkutygodniowy wydatek, więc niech przynajmniej wolne soboty i niedziele będą wykorzystane dla zdrowia i regeneracji sił.

W planie pracy Egzekutywy na bieżący kwartał znalazły się m.in. zagadnienia związane z kosztami i cenami w przedsiębiorstwie oraz oceną przebiegu technologicznego, gospodarki surowcami i paliwami. Są to sprawy będące w centrum uwagi samorządu pracowniczego. Po wspólnej debacie, przemyśleniu, dogłębnej analizie sytuacji wybierze się najbardziej odpowiednie formy realizacji zadań gospodarczych, a także socjalnych, co wiąże się ściśle z wydajnością pracy i jej efektami na rynku.

A. ZAREMBINA

Plebiscyt-82

Wybieramy najpopularniejszy spektakl 1982 roku

W ub. piątek, 18 lutego, ogłosiliśmy doroczny plebiscyt „Wybieramy najpopularniejszy spektakl teatralny 1982 roku”. Dziś zamieszczamy kolejny kupon konkursowy, który — po wypełnieniu — należy wnieść na adres: Oddział Wojewódzkiego Towarzystwa Kultury Teatralnej w Białymstoku, ul. Kilińskiego 3.

Przypominamy, iż głosujemy na wybrane przedstawienie Teatru Dramatycznego i Teatru Lalek (na oddzielnych kuponach).

A oto sztuki prezentowane na początku ub. roku na deskach obu teatrów.

Teatr Dramatyczny w styczniu, pokazał widmom na małej scenie „Krotochwilę miłosną” — Antoniego Czechowa, spektakl zbudowany z dwu miniatur scenicznych — „Niedźwiedź” i „Oświadczenie”. W roli powabnej ciepłej wdówki oglądaliśmy Katarzynę Terlecką, postać ojca odwarzał Jerzy Siech, milczącego lokaja Marian Szul, a posag i względy Natalii walczyli: Andrzej Karolak i Zenon Jakubiec. Całkowicie wyreżyserowała Ewa Petelska. Na dużej scenie, reżyserka Olga Junosza-Szaniawska pokazała młodym widzom bajkę Wł. Zimierza Erenberga pt. „Aladyn i czarodziejska lampka”. Fantastyczne to przedstawienie nakreślił scenograf Kazimierz Urbanski. W widowisku zobaczyliśmy m.in.: Krzysztofa Lwinicką (Aladyn), Andrzeja Redwansa (Czarodziejski), Joannę Wismur (piękna córka Sultana), Stanisława Jaskólskiego (Sultan).

Teatr Lalek w styczniu ub. roku pokazał swoim byłym członkom i widzom „Pastorałka” Leona Schillera. Spektakl wyreżyserował Piotr Dąmlewiec, scenografię oraz maski projektował Adam Kilian. W dwuczęściowym, zrealizowanym w konwencji kolegi widowisku, wystąpili m.in.: w podwójnej roli Adama i Heroda — Andrzej Bera, w roli Ewy — Alicja Skobiel, Dabla — Mieczysław Fiodorow, Mari — Barbara Puzan, Józefa — Wojciech Grzechowiak, (olp).



Niewinne „sam na sam” właściciela ziemskiego Juana Lomowa — Andrzej Karolak z posadzą właściciela ziemskiego (jeszcze panną) Natalią — Katarzyna Terlecka, w „Krotochwilę miłosną” Czechowa.

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIJSZY SPEKTAKL TEATRALNY ROKU 1982

Tytuł sztuki _____

Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu _____

Adres _____

Zawód _____

Data _____

Podpis _____

Od 1 lutego 1983 r. bony rewaloryzacyjne nie będą oponentowane i podlegają wykupowi (h)



Dość opady śniegu sprawiły, że dróżki zwierzyńca coraz trudniej o dostęp do pożywienia. Pamiętajmy o tym.

NA ZDJĘCIU: Jeden z pasników w Puszczy Piskiej w leśnictwie Śniardwy.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Rewaloryzacja wkładów w PKO

1 września ub.r. Powołane Kasy Oszczędności rozpoczęły wydawanie bonów rewaloryzacyjnych stanowiących dowód zrewaloryzowania wkładów oszczędnościowych w wysokości 20 proc. stanu wkładów na dzień 31 stycznia ub.r. Do 31 stycznia br., a więc w okresie pięciu miesięcy — zrewaloryzowano w woj. białostockim: 122.527 rachunków i 9.573 bony oszczędnościowe wydające bony rewaloryzacyjne wartości ponad 832,9 mln zł; w woj. łomżyńskim: 28.314 rachunków i 2.281 bonów oszczędnościowych wydające bony rewaloryzacyjne wartości ponad 252 mln zł; w woj. suwalskim: 69.878 rachunków i 3.573 bony oszczędnościowe wydające bony rewaloryzacyjne wartości ponad 502 mln zł.

Porównując przytoczone liczby z ilością rachunków oszczędnościowych, okazuje się, że w woj. białostockim zrewaloryzowano 30,9 proc. książeczek, w woj. łomżyńskim 29,5 proc. a w woj. suwalskim tylko 23,9 proc.

Bony rewaloryzacyjne będą wydawane do 31 grudnia br. Do zakończenia akcji pozostało już tylko dziesięć miesięcy. Biorąc jednak pod uwagę ilość rachunków, których właściciele nie zgłosili się jeszcze do dokonania rewaloryzacji, radzimy nie zwlekać z załatwieniem tej sprawy na ostatni termin.

Depozytowe bony rewaloryzacyjne — bo tak brzmi ich pełna nazwa — są dokumentami na okaziciela, wydawanymi przez NBP w odnośnych wartościach: 100 zł, 500 zł, 1 tys. zł, 5 tys. zł i 10 tys. zł. Bony są oponentowane w wysokości 20 proc. w stosunku rocznym z okres od 1 lutego ub. r. do 31 stycznia 1983 r. Po tym terminie użycia wartość bonu wartości nominalnej 100 zł — 152 zł, bonu 500 zł — 760 zł, bonu 1 tys. zł — 1.521 zł, bonu 5 tys. zł — 7.604 zł i bonu 10 tys. zł — 15.208 zł.

Od 1 lutego 1983 r. bony rewaloryzacyjne nie będą oponentowane i podlegają wykupowi (h)

Nie pozwólmy zwierzętom głodować

W zimie — która ostatnio zawitała — ptactwo i zwierzęta leśne znalazły się w potrzebie. Spod śniegu trudno im wydobyć pożywienie. Odczuwają brak pokarmu. Nierzadko zdarza się, że sarny podchodzą do samych zabudowań, szukając pożywienia.

Plaki tracą poczucie strachu i zbliżają się do osad ludzkich. Dotyczą to głównie kurpatów i bażantów. Warto więc wysypać trochę pośladu lub ziarna, a odwracając się one latem niszczeniem stonki. Do-

karmienie ptaków ma w naszym kraju długą tradycję. Niezwykle ruchliwy tryb życia ptaków powoduje, że tracą one ogromne ilości energii, a więc muszą jeść często i obficie.

Dobrze rozumieją to m.in. uczniowie Szkoły Podstawowej w Łewkowie Starym. Szkolne koło Ligi Ochrony Przyrody, zuchy i harcerze prowadzą systematyczne dokarmianie mieszkańców naszych lasów, parków i pól. Zgromadziło sporo ziarna i pośladu, który sypią do karmników. Do-

pasników w polu bądź w lesie noszą buraki pastewne, marchew, kapustę i siano. W ten sposób pomagają zwierzętom przeżyć do wiosny.

Młodzież szkolna z Łewkowa apeluje do swych rówieśników — nie pozwólmy zwierzętom głodować. Konieczna jest pomoc ze strony młodzieży, szczególnie jeśli chodzi o dożywianie zwierzyńca i zdejście wyników. Mamy nadzieję, że wszyscy młodzie przyjadzie przyrody wezmą to sobie do serca.

(je)

Uwaga - spirytus!

Cysterny bez nadzoru

Spirytus był, jest i zapewne długo jeszcze zostanie towarem nieziemnie poszukiwanym. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że mając spirytus można dosłownie kupić wszystko, wszędzie, niemal pod każdą szerokością geograficzną. Spirytus to niemal druga waluta, źródło dochodu i, ostatnie stadium zdegenerowanych alkoholików, których mił i nie nie potrafili powstrzymać od sięgnięcia po butelkę z niebieską nalepką. Nie bez przyczyny spożywanie napojów alkoholowych, przepadające na jednego stałego mieszkańca (a w tym i niemowlęta i ludzie w podeszłym wieku) przebiega się w litrach czystego spirytusu.

Ze zrozumiałych względów państwo strzeże swego produkcyjnego monopolu. Ustawodawstwo przewiduje surowe kary nie tylko za nielegalny wyrób spirytusu ale także jego sprzedaż a nawet i przechowywanie. Stosowane są określone „bariery celne”.

JEDNAKŻE te wszystkie ograniczenia, obciążenia, regulacje, nie wystraszają a nawet kolejne spadają ceny, nie zmniejszają bynajmniej zainteresowania spirytusem i wyrobami alkoholowymi zarówno ze strony nalogowych jak i elementów przestępczych z różnego rodzaju cwaniaków i kombinatorów. Nastąpił wyraźny wzrost ilości włamania do sklepów i magazynów z wódką. Dziwnym zbiegiem okoliczności, w razie wypadku drogowego czy też kolizji, albo w trakcie transportu, w przewożonych butelkach tłuką się głównie... szklki.

Prawdziwy jednakże problem stanowi transport spirytusu dokonywany w cysternach kolejowych. Już tylko z uwagi na sam charakter przewożenia, nie wspominając o niebagatelnej wartości, powinien to być transport pod specjalnym nadzorem. Spirytus bowiem, jak wiadomo, należy do tego rodzaju produktów, które parują. Wszelka niefrasobliwość, brak właściwego nadzoru i kontroli ze strony przewoźnika, który w tym przypadku jest koleją, przyczynia się do powstawania strat.

Strat tych jest coraz więcej. Hossa one w niepokojącym tempie i to bynajmniej nie tylko z samej przyczyny parowania. Zbyt wiele spirytusu „wyparowuje” po drodze, zanim dotrze do odbiorcy.

Przeprowadzona niedawno przez Prokuraturę Rejonową w Białymstoku analiza prowadzonych w okresie od 1 stycznia do 1 listopada ub.r. czterdziestu (!) śledztw i dochodzeń w sprawie kradzieży spirytusu z cystern kolejowych, ujawniła wręcz alarmujące fakty. We wspomnianym okresie do Białostockich Zakładów Przemysłu Drodzowego i Spirytusowego czyli „Polmosu” nadeszło 74 cysterny. Aż w 64 stwierdzono naruszenie plomb i brak spirytusu. Wysokość strat przypadająca na jedną cysternę wahała się od 37,9 tys. zł do ponad... 1,1 mln zł. Niejednokrotnie brak sięgał powyżej... 500 kilogramów.

Niemal na każdej cysternie stwierdzono dwukrotne naruszenie plomb. Tymczasem odpowiedzialne służby kolejowe

wykazują całkowitą niewiedzę co do okoliczności kradzieży spirytusu.

Kradzież spirytusu — jak stwierdzono — następowała na trasie. Świadczyły o tym kilkakrotnie naruszone plomb i kradzieże na kranach i górnych deklach.

Rzecz najbardziej bulwersująca było jednakże ujawnienie, iż cysterny ze spirytusem, pochodzące od bramy zakładu produkcyjnego do siedziby odbiorcy, były konwojowane przez funkcjonariuszy Służby Ochrony Kolei. Mimo, iż ich obowiązkiem było pilnowanie ładunku, nie potrafili podać gdzie i w jakich okolicznościach nastąpiło zerwanie plomb i okradzenie cysterny. Fakt ten nie wymaga jakichkolwiek komentarzy.

Nieodparcie nasuwa się wniosek, iż nadzór nad cysternami ze spirytusem, powierzony SOK był nie do stateczny. Zdaniem prokuratora, nie wykłuczono również możliwości zaistnienia w poszczególnych przypadkach nie tylko niedbalstwa wykonywania powierzonych obowiązków ale również wręcz umożliwienie czy nawet wejście w porozumieniu ze sprawcami kradzieży.

Przykładem niewłaściwego wykonywania obowiązków przez funkcjonariuszy SOK może być sprawa cysterny nr 78504049. 24 lutego ub. r. Żyrardowie została napełniona spirytusem i przekazana pod nadzór SOK. 26 lutego ub. r. na stacji Warszawa Główna Towarowa stwierdzono brak plomb i na górnym dekle. Założono więc plombę ochronną. W dniu następnym, na stacji Łochów, ujawniono zerwanie plomb i ochronnej i fakt, że górny dekle jest otwarty. W takim stanie cysterna 27 lutego ub. r. przybyła do Białegostoku ale jej zawartość była już „uszczerpiona” o 410 kg spirytusu wartości 780,5 tys. zł.

Jedynym tłumaczeniem niezakończonych plomb i niezamknięcia dekla w Łochowie był fakt, iż na tej stacji są przewożone traki elektryczne. Nikt nie pomyślał aby cysternę ewentualnie odstawić, skontrolować jej zawartość. Odrzucono w dalszą drogę i kłopot z głową. A państwo straciło 780,5 tys. zł.

Prokuratura nie ograniczyła się do zwrócenia uwagi na rażące niedopatrzanie występujące w pracy PKP a także traktowanie swych obowiązków przez funkcjonariuszy SOK. Pod adresem władz kolejowych zgłoszono postulat wprowadzenia nie tylko osobiście odpowiedzialności za powierzony i konwojowany transport, ale także i odpowiedzialności materialnej.

Dotychczas bowiem wielomilionowe straty ponoszone przez kolej na skutek okradania przesyłek wartościowych, często a raczej najczęściej wynikały na skutek niedbalstwa i braku nadzoru ze strony osób bezpośrednio odpowiedzialnych, czyli konwojujących obciążając jedynie konto PKP.

Czy rzeczywiście kolej na to stać? I jak długo jeszcze tolerowana będzie ta niemożliwa sytuacja? Kolej jest jedną z części składowych gospodarki narodowej i nie jest sprawą obojętną powiększanie rachunku strat. Bo chyba czas najwyższy odejść od pojęcia „planowane straty”.

I jeszcze jedna niebagatelna sprawa, mająca szerszy charakter społeczny. Nagminność okradania przesyłek kolejowych pociąg za sobą określone skutki w postaci pogłębiania istniejących braków rynkowych, niejednokrotnie w skutku strata społeczeństwa. Jest to strata społeczna, którą odczuwamy wszyscy.

JERZY KRASS

Ujęcie sprawców włamań do cerkwi

Funkcjonariusze MO, prowadząc dochodzenie w sprawie włamań dokonanych do cerkwi prawosławnej w Hajdówce, zatrzymali trzech sprawców. Wśród nich młody człowiek, który podejrzany o to, że od listopada ub. r. do lutego br. trzykrotnie włamał się do cerkwi, skąd zabrali darzy zagraniczne wartości ok. 30 tys. zł.

Na mocy decyzji prokuratora, Anatol G. i Jerzy K., zostali osadzeni w areszcie. Natomiast dozor milicyjny zastosowano w stosunku do Konstantego Z., który przyjął na przechowanie dary, wiedząc o tym, iż zostały skradzione z cerkwi. Należy dodać, że dary te były przeznaczone dla osób znajdujących się w trudnych warunkach materialnych. (h)

Ciąg dalszy ze str. 3

tycznie występującym zjawiskiem w życiu społecznym, świadczy m.in. to, że wszyscy badani (z wyjątkiem dwóch osób) byli członkami organizacji młodzieżowych, a dziś pełnią istotne role zawodowe, społeczne, polityczne, należą do tej grupy, którą charakteryzuje wysoki poziom aktywności.

Cechą charakterystyczną wypowiedzi aktywistów partyjnych Białegostoku jest orientacja na wyrobienie społecznej i politycznej młodzieży w jej organizacjach, na przygotowanie do życia w społeczeństwie. Badani postrzegają więc działalność organizacji w kategoriach wartości społecznych.

Znaczenie, jakie aktyw partyjni przypisują ideowemu związkowi młodzieżowemu, rodzi szereg pytań o charakterze szczegółowym, dotyczących oceny aktywności organizacyjnej młodych ludzi. Zdaniem 92,7 proc. badanych młode pokolenie charakteryzuje niechęć do uczestniczenia w działalności organizacji ideowych. Wymieniane przez aktyw powody tego zjawiska można ująć w trzy różne kategorie przyczyn. Jedną z nich dotyczą samych związków młodzieżowych i obejmują: złą i mało atrakcyjną pracę organizacji (61,9 proc.) oraz brak prawdziwego aktywności młodzieżowej (55,5 proc. badanych).

Te wypowiedzi mówią same za siebie. Organizacje młodzieżowe powinny więc dokonać analizy własnego działania w celu uzyskania orientacji na

ile ta ocena jest prawdziwa, a na ile jest ona zwykłym nieporozumieniem. Prawdą jest jednak to, że jakość pracy organizacji i jej atrakcyjność w dużej mierze zależy od zaangażowania aktywów. Bez poprawy sytuacji kadrowej nie zmieni się atrakcyjność pracy organizacji młodzieżowych. Nie zmieni się nawet przy najlepszych doborze podejmowanych problemów, ważnych z punktu widzenia dnia dzisiejszego i istotnych dla przyszłości.

Drużyna przyczyn małego zainteresowania pracą or-

ganizacji dotyczy samej młodzieży. Badani wskazują na:

- brak wiary u młodzieży w sens pracy organizacji (52,4 proc. odpowiedzi),
- preferowanie przez młodzież wyłącznie spraw materialnych (34,9 proc.),
- niechęć młodzieży do społecznego działania (29,8 proc.),
- brak ideałów u młodego pokolenia (27 proc.),
- zainteresowanie młodzieży wyłącznie własnymi sprawami (25,4 proc.).

Trzecia grupa przyczyn dotyczy partii, jako ideowego przywódcy i obejmują:

- narzucanie młodzieży form i metod działania (33,3 proc. badanych),

■ zbyt małe zainteresowanie pracą organizacji ze strony partii (26,2 proc.),

■ zbyt dużą ingerencję ze strony partii (11,1 proc.).

Odczuła aktywność partyjną, jak widać, są nawet zupełnie krańcowe. Trudno jest jednoznacznie rozstrzygnąć czy jest to wynik subiektywnych doświadczeń dotychczas w młodzieżowej aktywności czy też analizy aktualnej sytuacji dokonywanej z punktu widzenia aktywnego członka partii, czy jednego i drugiego. Faktem jest, że liczna grupa ba-

hipotezę, że jest to rezultat dużej złożoności życia młodych ludzi, zwłaszcza tych w wieku organizacyjnym. Złożoność ta wynika z pełnienia przez nich różnorodnych ról zawodowych i pozazawodowych, którym towarzyszy poczucie obowiązku lub swobody wyboru.

Współczesna młodzież charakteryzuje się wyższym poziomem wykształcenia w stosunku do młodzieży lat 40-tych, czy 50-tych. W rezultacie wzrastają jej potrzeby intelektualne i kulturalne, jak również pojawiają się zupełnie nowe potrzeby rozrywkowe.

W rozważaniach na temat zainteresowania młodego pokolenia pracą organizacji młodzieżowych nie można pominąć roli środków masowego przekazu, które poprzez zapożyczenia, zapożyczenia na różnorodną informację i rozrywkę niewątpliwie wywierają znaczny wpływ na zmniejszenie aktywności społecznej ludzi młodych.

Twierdzenia, iż współczesna młodzież charakteryzuje się biernością, bezideowością i mierną wewnętrzną nasuwają

refleksje historyczne, które jednoznacznie wskazują na to, że postrzegana w danym okresie bierność młodego pokolenia była zawsze biernością pozorną. Stanowiła ona negację zbiorowiskowości organizacji młodzieżowych, fascynacji zrodzonej z działań politycznych i niesubiektywnych odwracania się od działalności rzeczywistej, oportunistycznej i fałszywej. Była wyrazem dezaprobaty dla programów organizacji; bowiem niejednokrotnie związki starały się pozyskać młodzież nie treściami i funkcjami ideowymi, lecz działaniami o charakterze rozrywkowym i niejednokrotnie różnego rodzaju korzyściami osobistymi.

Ta pozorna bierność młodych ludzi często wyrażała dezaprobatę dla etatowego aktywności organizacji młodzieżowych, którego działaniami niejednokrotnie kierowały nie względnie ideowe, lecz osobiste aspiracje związane z przyszłą karierą polityczną. Zbyt duża ilość etatów w organizacjach młodzieżowych hamowała autentyczną inicjatywę i działalność społeczną, stwarzała możliwość manipulacji w doborze kadr, jak również narzucała zadań szczegółowych i rygorystycznej kontroli. W tej sytuacji zarówno członkowie organizacji, jak i młodzi ludzie nie należący do nich tracili wiarę w sens działania związków młodzieżowych. W konsekwencji osłabiała się motywacja przynależności do związku oraz identyfikacja członków z założeniami programowymi, a zwłaszcza taktyką działania ich organizacji.

ZOFIA HIRSZ

Szukanie miejsca w życiu

W szczuczyńskim POM

Zanim ciągniki
wyjadą w pole

Chciał spóźniona senna odrabia swoje powinności, to jednak blisko już do wiosny, szczególnie zaś rolnikom. W Państwowych Ośrodkach Maszynowych trwają więc intensywne przygotowania do remontu zwiększonej o tej porze ilości maszyn i sprzętu rolniczego. Także w SZCZUCZYŃSKIM POM, w którego rejonie działają — gminy GRAJEWÓ, WASOSZ, RADZIŁÓW, RAJGRÓD, SZCZUCZYN — znajduje się 3 tys. ciągników.

Trwają przygotowania. Dziennie remontuje się po kilka ciągników, mniej niż o tej porze w poprzednich latach. Dlaczego? Okazuje się, że skutecznie zadziałała reforma gospodarcza w organizacjach rolniczych. Bardziej dziś, mimo spadku wartości, liczy się złotówka w SKR. Dawnej każdy zepsuty traktor natychmiast ciągnięto do POM, obecnie remontuje go jego właściciel.

Częściej natomiast korzystają z usług POM w Szczuczynie indywidualni rolnicy, gospodarzy nawet w dalszej okolicy. Z kilku powodów. Przede wszystkim ze względu na solidną naprawę maszyn. W ubiegłym roku warszawscy szczuczyńscy nie mieli ani jednej reklamacji. A przecież — mówi mechanik — w licznych przypadkach przeprowadzają nam gruchot, zakupiony na przetargu. Koszt naprawy przekracza więc cenę kupna. Jednak klient prosi, gotów jest zapłacić każdą sumę, bo wiadomo, że ciągnik jest mu niezbędny w pracach polowych.

Naprawy takich traktorów są niebawem kosztowne. Jednakże są tańsze w Szczuczynie niż w innych POM-ach. A dlatego, że ustalono tu niższe opłaty.

Lecz, co jest również ważne, w Szczuczynie każdy rolnik ma możliwość obserwowania remontu ciągnika, a także uczestniczenia w jego naprawie, co przynosi mu wiele korzyści w gospodarstwie. Właściciel przy remoncie spotyka się z rolnikami ze wsi Solki, gmina Rajgród, Witoldem Wierciszewskim. Chwali sobie stosunek mechaników do klientów, solidność ich roboty.

Z pomocą
potrzebującym

Ludziom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych, ludziom starym, chorym, niepełnosprawnym, rodzinom wielodzietnym o małej dochodowości, zagrożonym moralnie — śpieszy z pomocą Polski Komitet Pomocy Społecznej. O jego pracy w Wydziale Mazowieckim mówi sekretarz zarządu — Władysław Kwiatkowski.

— Podstawą i najszerszą formą jest pomoc materialna, finansowa i rzeczowa. Szczególnie preferujemy pomoc żywnościową w formie zakupów obładow i świadczeń oraz artykułów żywnościowych. W ub. z. z tych form pomocy skorzystało ponad tysiąc osób. Nie zapomniamy też o rodzinach wielodzietnych, będących w trudnych warunkach materialnych. Dla dwudziestu rodzin opłacamy obładowy w stołówkach szkół podstawowych. Najbardziej potrzebującym udzielamy pomocy w zakupie odzieży, obuwia, bielizny, opatu i innych niezbędnych artykułów. W ubiegłym roku z różnych form pomocy skorzystało około 1300 osób.

Na wyróżnienie w pracy naszej organizacji zasługują: Jerzy Jesionowski, Józef Samareta, Eugeniusz Szeptowski i Czesław Oleński. (lat)

Taki „gaz”
kosztuje

Często nie zdajemy sobie sprawy jak ogromne sumy pieniędzy wydajemy na zakupy wyrobów alkoholowych. Oto mieszkańcy korzystający z placówek handlowych Gminnych Spółdzielni w Goniądzu, Szczuczynie, Grajewie, Rajgrórze, Radziłowie i Trzcińsku wylali w ciągu ubiegłego roku na wyroby alkoholowe (bez piwa) reglamentowane i bezkarne nielegalne kwoty ponad 350 mln zł! Natomiast w ciągu samego stycznia br. wylżyli już na ten cel prawie 25 mln zł. Trzeba ponadto wziąć pod uwagę, że wyroby alkoholowe sprzedają też sklepy WSS „Społem”, a mieszkańcy powyższych gmin mogą kupować te towary również w różnych miastach. (mar)

Oszczędzaj
prąd
w pracy
i w domu!

mln. przednich osi i skrzyni biegów. Po drugie: w wielu częściach POM zaopatruje się bezpośrednio u producentów, a nie przez „Polmozyt”. Po trzecie: naprawy samochodów są wykonywane w systemie gniazdowym, a nie jak dotychczas — w taśmowym. Od tej pory ta sama ekipa pracowników dokonuje całkowitego remontu wozu.

Efekty tych zmian są widoczne. Na przykład zaopatrzenie w części zamienne bezpośrednio od producentów bardzo szybko uległo poprawie. W ubiegłym roku POM otrzymał 45 kabin samochodowych, podczas gdy w roku 1981 — zaledwie dwie. Znacząco poprawiła się jakość usług. W okresie prowadzonej kooperacji występowały reklamacje. Dziś ich nie ma! Skrócił się także, z 90 do 30 dni, czas napraw. W rezultacie samochody czekają na odbiór, a nie jak poprzednio na przyjęcie do remontu.

Tak więc nie tylko klienci POM, ale też jego załoga ma powody do zadowolenia. Roboty są pełne ręki, ale przynosi ona obopólne korzyści. — W ubiegłym roku — informuje dyrektor ALEKSANDER ZALEWSKI — wykonaliśmy usług i produkcyjną wartość 152 mln zł czyli znacznie więcej niż zakładaliśmy. A przecież pracowaliśmy w zmniejszonym o 30 osób składzie, gdyż tyle odešlo na wczesną emeryturę, a także do innych zakładów. Ogółem uzyskaliśmy 6,5 mln zł zysku, średni zarobek wyniósł zaś 9,5 tys. zł.

— Natomiast w tym roku — mówi dalej — plan będzie wyższy o 5 procent. Zamierzamy uruchomić produkcję ścieków do rur wiertniczych i zastaw melioracyjnych. Otrzymałyśmy już wiele pozytywnych odpowiedzi na naszą ofertę. Na przykład produkcję ścieków do rur wiertniczych mamy obłożoną zamówieniami do sierpnia, a zastaw melioracyjnych nawet do końca roku. Musimy tylko zgromadzić odpowiednią ilość debli, o którą staraliśmy się w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Białymstoku.

Opuszczamy szczuczyński POM. Na jego terenie, za zakładną bramą, stoją rzędem gotowe do odbioru samochody — cysterny. Jest jeszcze cicho, ale już krótko, gdy słofce mójniej przygrzeje, a śnieg wtłopi się w ziemię, głównym warkotem zagrają wyremontowane właśnie tutaj ciągniki.

D. KLIMASZEWSKI
Fot. ZDZISŁAW
LENKIEWICZ

Więcej troski
o nasze mienie

MILICJNE MELDUNKI każdego nieomal dnia przyniosą informację o powtarzających się coraz częściej włamaniach i kradzieżach na szkodę osób prywatnych. „Czarnym” dniem pod tym względem był w woj. łomżyńskim miniony poniedziałek, gdzie zanotowano aż sześć takich przypadków, z tego cztery w Łomży, a dwa w Zambrowie. W poniedziałek, uczennica Zespołu Szkół Zawodowych w Łomży — Anna F. powiadomiła Komendę Miejską MO o kradzieży butów i jesionki z szafki stojącej na korytarzu szkoły. Sprawca upiował kłódke. Zastanawia fakt, jak mógł działać nie zauważony przez nikogo, w szkole — zresztą jak wszędzie — zatrudnieni są woźni?

Tego samego dnia nieznaną sprawcy włamanie do sklepu galanterijno — odzieżowego w Łomży, skąd skradziono towar wartości 35 tys. zł, na szkodę właściciela sklepu — Janusza K. Bardziej „obowiązkowo” jest sprawca włamania do sklepu „Penik”, skąd skradziono słodycze i odciek wartości blisko 160 tys. zł.

W wielu przypadkach brakowało również zwykłego ludzkiego zainteresowania. Nie do radzkiej należał przykład, gdy słofce podjeżdżały odgłosy dochodzące z mieszkania sąsiada nie reagowały. Potem na wszelkie interwencje już jest za późno. Sprawy włamań i kradzieży nie należy już później ujawniać, ale straconych nerwów nikt już poszkodowanym nie zwroci. (kios)

— Również ożywione działalność kulturalną w latach powojennych prowadziły szkoły — mówi dyrektor WDK w Łomży — mgr Maria Pierożyńska. — Ambicją każdej z nich było posiadanie co najmniej jednego zespołu artystycznego. Przymownie tu Licetum Pedagogiczne, w którym z powodzeniem działał 60-osobowy chór instrumentalny zespół smyczkowy i zespół tańeczny, z którego powstał później 100-osobowy Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie”. Wielu członków leżyło również zespołów recytatorski i małych

form teatralnych. Oprócz koncertów na wielu uroczystościach powiatowych, zespoły te występowały także w środowisku wiejskim. Jako członkowie tych zespołów — mówi M. Pierożyńska — pamiętam serdeczność z jaką przyjmowali nas mieszkańcy miast i wsi na każdym występie. Nie ma się czemu dziwić — były to wówczas jedyny kontakty z życiem artystycznym. Dużym powodzeniem cieszył się również zespół teatralny, działający w świetlicy założonej przez Jana Chochalskiego w jego własnym domu. Członkami zespołu byli nauczyciele szkół podstawowych i śred-



Przy naprawie ciągnika zastaliśmy rolnika ze wsi Solki na gminie Rajgród Witolda Wierciszewskiego i mechanika Marka Marcinkowskiego. — Obługa jest tu fachowa, a poza tym można na niej zawsze polegać. Nigdy nie wyjedzie się stąd z kwitkiem — mówi Witold Wierciszewski.



Teofil Dębiński jest autorem małego ale cennego usprawnienia. Skonstruował wykrotnik, który w znaczący sposób ułatwił produkcję ścieków do rur wiertniczych.

Ze skupem
zboża
nie najlepiej

Pomimo dobrych zbiorów zboż w ubiegłym roku, do tychczasowego przebiegu skupu w gminie Szeptów jest niezadowolający. Do 21 lutego br. rolnicy dostarczyli do magazynów GS zaledwie 440 ton zboża na plan 2.600 ton. Stanowi to 17 proc. przewidzianego skupu z ubiegłorocznych zbiorów. Realizacja skupu jest zróżnicowana w poszczególnych wsiach. Najlepiej przebiega skup we wsiach: Moczydy, Stanisławówie, Symbory, Andrzejówie i Stawieje Michałowej, najgorzej zaś w Brykach i Wojnach Szubach.

Wśród rolników największą złość dostarczyli: Henryk Koste z wsi Moczydy, Stanisławówie — 13 ton, Lucjan Szeptowski z Dąbrowy Wilki — 6 ton i Wojciech Pietras — 5 ton. Warto dodać, że piekarnia GS w Szeptówie używa na wypiek pieczywa na zaopatrzenie mieszkańców 40 ton mąki miesięcznie. Na co więc czekają rolnicy? (lat)

niech oraz ich uczniowie. W Technikum Przemysłu Drzewnego działała orkiestra dęta, uchodząca za najlepszą spośród takich, jakie powstawały i działały w mieście. Aż do chwili obecnej — wspomina M. Pierożyńska.

Jeszcze do niedawna o życiu kulturalnym wielu łomżyńskich szkół było w województwie głośno. Niestety, dziś możemy mówić już tylko o pięknych tradycjach. Obecnie zespoły artystyczne działają już tylko w nielicznych szkołach. Dlaczego? W bieżącej byłby jednak ten, kto by sądził, że młodzież nie

Po sesji Rady Narodowej
w StawiskachNa miarę
skromnych możliwości

Odbity ostatnio sesja Rady Narodowej w Stawiskach, uchwała plan społeczno-gospodarczy gminy na rok 1983. Ukierunkowany on jest na dalszą stabilizację życia mieszkańców i rozwój poszczególnych działów gospodarki.

Mimo tendencji do odbudowy pogłowia bydła i trzody chlewnej, z powodu niskich zbiorów okopowych oraz ograniczonych dostaw pasz przemysłowych, liczyć się należy z zahamowaniem tego procesu, zwłaszcza w odniesieniu do trzody chlewnej. W planie przewiduje się dążenie do osiągnięcia samowystarczalności w zapewnieniu bazy paszowej, co będzie podstawą wzrostu w latach 1984—85.

Biorąc za podstawę wyniki spisu lpicowego szacuje się, że pogłowie bydła i owiec utrzyma się na poziomie 1982 r. Natomiast skup żywa określa się na 1237 ton, mleka na 5,5 mln litrów, a żół — 977 ton. Z produkcją zwierzęcą wiąże się ściśle budownictwo inwentarskie. Plan uwzględnia najpilniejsze potrzeby rolników i przewiduje wybudowanie w 1983 roku 23 budynków inwentarskich dla bydła i trzody chlewnej oraz 8 sło-

Likwidując niedomagania organizacyjne w zakresie rozrodu bydła, zamierza się lepiej koordynować pracę poszczególnych punktów uśmierzenia zwierząt, a we wsiach: Budyk, Skroda Mała, Wilamow, Roman, Gardoty i Żelazki utworzyć punkty kopulacyjne. Pozwoli to na objęcie zorganizowanym rozrodem 100 proc. pogłowia krów.

Eliminacje konkursu
piosenki radzieckiej

W woj. białostockim odbywają się rejonowe eliminacje konkursu piosenki radzieckiej. W ostatnią niedzielę, 20 bm., odbyły się m.in. w Siemiatyczach i Dąbrowie Białostockiej.

W Siemiatyczach do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowały się solistki: Izabela Pawłowska z Drohiczyń, Alina Zuzelska z Ostroży i Alina Kwiatkowska z Lichem Ogołokościńskiego w Siemiatyczach.

W Dąbrowie Białostockiej w konkursie uczestniczyło 30 osób, w tym 21 kobiet. Najlepszą solistką okazała się Elżbieta Kulmaczewska, która weźmie udział w eliminacjach wojewódzkich. Ponadto wyróżniono wokalistki: m.in. Jolantę Humeniuk, uczennicę Zbigniewa Szkoły Gminnej w Nowym Dworze i Ewę Hakala, uczennicę Zespołu Szkół Zawodowych w Dąbrowie Białostockiej oraz dwa zespoły śpiewacze ze wsi Chłimny.

Powiększa się grono
łomżyńskich związkowców

KOLEJNE ZWIĄZKI Zawodowe zostały zarejestrowane w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia w Sądzie Wojewódzkim w Łomży. W sobotę i niedzielę grono związkowców powiększyło się o trzynastu organizacji. Wśród nich znalazły się m.in. związki zawodowe pracowników najemnych w regionie: LZZP „Narew” i Zakładów Płyn. Włóczych w Grajewie.

W sobotę, 19 lutego, lista tę uzupełniły również Zakłady Przemysłu Pasmantowego „Pasmanta” w Grajewie, Sta-

cja Hodowli Zarodowej w Grabowie, Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny w Łomży. Sąd rozpatrzył pozytywnie także wnioski siedmiu związków zawodowych — Nauczycielskiego Polskiego ze zbiorczych szkół gminnych: w Wiźnie, Zarebach Kościelnych, Kobylinie Borzymach, Radziłowie i Szumowie oraz z Wydziałów Oświaty w Zambrowie i Grajewie.

Ogółem, w Łomżyńskim zarejestrowanych jest 49 organizacji związkowych, 4 kolejne wnioski czekają na rozpatrzenie. (nom)

W Se'nach

Młodzi rolnicy
o swoich problemach

W SEJNACH odbyło się spotkanie młodych rolników z tej gminy z przedstawicielami organów administracji terenowej oraz instytucji i organizacji pracujących na rzecz rolnictwa. W trakcie dyskusji wyłożyli się wiele

problemów dotyczących wsi i rolnictwa. Według młodych rolników najważniejszą sprawą jest niestabilność cen na płody rolne, szczególnie w ostatnim okresie, zbyt wysoka cena części do maszyn i urządzeń rolniczych.

W czasie spotkania stwierdzono brak jakiegokolwiek inicjatywy ze strony władz, którzy chcieliby mieć dużo i od zaraz.

Ponadto powołano zespół młodych rolników na spotkania z władzami województwa.

W gospodarce leśnej gminy, prowadzonej na obszarze 3380 hektarów, kontynuowana będzie na 158 hektarach hodowla lasu, a pozyskanie grubizny określono na 1950 m sześć. Prowadząc zalesianie i zarzewianie wysiadzi się 2 tys. drzewek i 1,5 tys. krzewów.

W założeniach planu nie udało się zbliżyć do potrzeb zaopatrzeniowych rynku. Oznacza to nierównowagę pomiędzy popytem i ofertą. Handel na wycie zadanie przede wszystkim łagodzenie tej głęboko zachwianej równowagi pieniężno-rynkowej oraz dążenie do nieopagowania standardu życia społeczeństwa. Nie planuje się budowy ani uruchomienia nowych placówek handlowych zarówno w mieście, jak i na wsi.

Działalność usługową prowadzić będzie w br. 66 zakładów rzemieślniczych. Na rzecz rolnictwa usługi świadczyć będzie miejscowa Spółdzielnia Usług Rolniczych.

W zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej do najważniejszych zadań zaliczono: opracowanie i rozpoczęcie realizacji programu uzbrojenia osiedla domków jednorodzinnych nr 2 w Stawiskach i budowę zaplecza dla przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej.

Przy ogólnym zmniejszeniu inwestycji w kraju, w Stawiskach plan gospodarczy przewiduje m.in. zakończenie rozpoczętych w latach ubiegłych inwestycji, a mianowicie: bazy Spółdzielni Usług Rolniczych i piekarni mechanicznej GS. Nakłady na ten cel wyniosą w br. 66 mln zł. (jf)

Przy ogólnym zmniejszeniu inwestycji w kraju, w Stawiskach plan gospodarczy przewiduje m.in. zakończenie rozpoczętych w latach ubiegłych inwestycji, a mianowicie: bazy Spółdzielni Usług Rolniczych i piekarni mechanicznej GS. Nakłady na ten cel wyniosą w br. 66 mln zł. (jf)

W hali białostockiej
Brazowy medal
M. Karwowskiego

W hali białostockiej AWF zakończyły się mistrzostwa Polski seniorów i juniorów w białostockiej ośrodku sportowym. Na pierwszym miejscu w klasyfikacji ogółem zajęli białostoccy sportowcy. W klasyfikacji ogółem zajęli białostoccy sportowcy. W klasyfikacji ogółem zajęli białostoccy sportowcy.

Pod dachem AWF startowali wieloboiści z naszego rejonu. W 5-bój juniorów brazowy medal wywalczył Mirosław Karwowski (SZS AZS B-stok) — 4547 pkt. (69 m — 7,61, w d. — 6,88, 100 m — 12,10, 200 m — 18,60, 400 m — 3,46, 800 m — 3,40, 1600 m — 2,54, 3200 m — 2,54, 6400 m — 2,54, 12800 m — 4,50 pkt.)

W 5-bój juniorów na czterech pozycjach uplasowali się: Włodek Rądziszewski (Zorza Łomża) — 3.603 pkt., a na szóstej Barbara Gorbaczewska (Zorza Łomża) — 3.223 pkt. W 5-bój seniorów pięć miejsc wywalczyła Małgorzata Roszkowska (SZS AZS B-stok) — 3.602 pkt.

Tegoroczna centralna inauguracja sezonu biegów długodystansowych odbyła się w niedzielę 13 listopada w Białymstoku. Na starcie III zimowego maratonu „Świdler-Wiśła” stanęło ponad 300 zawodników i zawodniczek ze wszystkich województw.

W biegu głównym na 20 km baro-ciemniak była wicemistrzynią, Jerzy Skarżyński (Budowlani Szczecin) dopiero na ostatnich metrach wyprzedził go Andrzej Kania (Gwardia Warszawa). Na piątym miejscu, ze stratą niecałych 2 min. do zwycięzcy linie mety minął Józef Stefanowski z Białostockiej Jagielloni. (lad)

Starty
naszych bokserów

Zawodnicy naszego Okręgu nie mają obecnie czasu na odpoczynek. Siedmiu młodzieży białostockiej Gwardii i ciekłego Mazura startowało w młodzieżowym turnieju o „Złoty pas Polusa” w Poznaniu. Najwyższy sukces odniósł zawodnik wagi półciężkiej — Z. Kopeć (Gwardia) który w półfinale pokonał mistrza ostatniej Spartakiady Młodzieży — Tomczyka, a w walce finałowej przegrał z T. Romanem. Trzecie miejsce zajął: C. Parczyński (Gwardia) i St. Szczęsny (Mazur). W sumie start wzięło 12 zawodników.

W Białymstoku 43 zawodników startowało w turnieju Nadziei Spartakiadowych (Zorza Łomża, Białystok i Lublin, 9 OZB Łódź i 7 KKS „Mazur” — Elk, w finale — Gwardia Białystok). Mistrz — Terentowicz (Lublin), Borsuk, T. Kieć, Romanuk (wszysty z Białostockiej Gwardii), W. Wroblewski (Łódź), Kuliński (Lublin), Brankiewicz (Lublin), Łukasik (Łódź) i Waski (Łódź).

W marcu rozpoczyna się rozgrywkę Gwardzkiego Pionu Sportowego. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Il liga szachowa?

W ub. tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda eliminacji do I ligi szachowej. W grupie B, w której pol-porno-wschodniej spotkają się m. in. WKS Siedlce z Hanezą Suwałki i Maraton Łomża z Pogonią Łapy.

Zgodnie z przewidywaniami nie miała kłopotu z wywalczaniem zwycięstwa w eliminacjach turnieju bokserskim w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

Z różnych dyscyplin

SIATKOWKA. W eliminacyjnych spotkaniach mistrzostw Polski w siatkówkę, w których białostoccy sportowcy walczyli w Łodzi, a w nieważną pracę została eliminacja juniorów do Spartakiady Młodzieży. (su)

W hołdzie żołnierzom Września

Ostatnio odbyła się uroczysta dekoracja medalami „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.” czterdziestu siedmiu kombatanów, członków Kola Miejskiego ZBoWiD nr 2 w Białymstoku, którzy w tragicznym wrześniu 1939 r. bronili Ojczyzny przed hitlerowską nawałą.

W sali klubu osiedlowego BSM „Metafora”, obojętne, kółka ZBoWiD, stanęły poczty sztandarowe Zespołu Szkół Gastronomicznych, Przemysłu Spożywczych, Szkół Zawodowych nr 1 oraz II Liceum Ogólnokształcącego. Wśród zasłużonych kombatanów — uczestników kampanii wrześniowej, zajęli miejsca uczniowie Zespołu Szkół Mechanicznych i Szkół Zawodowych Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych

oraz Szkół Podstawowych nr 7, 12, 27 i 29.

Dekoracji zasłużonych kombatanów dokonał radny WRN, wiceprezes Kola nr 2, porucznik rez. — Adam Uliński.

Dla weteranów walki i pracy były to chwile głębokiego wzruszenia, dla młodzieży zaś — praktyczna lekcja historii oraz polskiego oraz oddania i patriotyzmu w służbie Ojczyzny. (W)



Moment dekoracji Józefa Cudowskiego.

MINIRAJD „ZIMA 83”

Ponad wszelkie oczekiwania!

- 78 SAMOCHODÓW NA STARCIE
- POŁĄCZENIE NAUKI Z CZYNNYM WYPOCZYNKIEM

W niedzielę, 20 bm., odbył się w Białymstoku minirajd „Zima 83”. Jego organizatorzy — działacze i zawodnicy z Automobilklubu Podlaskiego — po przeprowadzonych wcześniej zajęciach wprowadzających do nauki jazdy po śliskich nawierzchniach, zdecydowali o urzeczywistnieniu planu. Wypady na nadspodziewanie dobre. Na teren otaczający płytę lotniska na Krywanach przyjechała ponad setka samochodów osobowych.

Na starcie do imprezy stanęli kierowcy 78 aut. Ta ilość startujących przeszła wszelkie oczekiwania. Przyjechali całe rodziny, traktując imprezę jako naukę połączoną z czynnym wypoczynkiem, tym bardziej, że sprzyjała pogoda. Zawodnicy mieli do pokonania cztery próby sprawności (SZ) oraz „dojazdowe” z punktami kontroli (PKC). Celem uatrakcyjnienia całej imprezy, organizatorzy wprowadzili jazdę na tinerze po ośnieżonej trasie, na której ukryty był punkt kontroli przejazdu (PKP). Był to zjazd z zawodników nie skręcił, sobie trasy przejeżdżali.

W klasie samochodów większych najlepszy okazał się Daniel Węgrowski przed Zbigniewem Dworakowskim (obaj w Białymstoku 125p) oraz Januszem Buczekiem na Polonezie 1500.

Autorami trwającego już dłuższy czas cyklu zimowych zajęć, są zawodnicy i działacze AP, którzy poświęcają swój prywatny czas, starając się nauczyć bezpiecznej jazdy po śliskich nawierzchniach. Są nimi: Krystyna Szymczuk, Krzysztof Dec, Wiesław Surynowicz, Konrad Wicinski, Czesław Zadygiewicz i Marek Lewgond. (Jag)

PS. W trakcie trwania imprezy, w jednym z maluchów pękł element zawieszania i auto mogło opuścić lotnisko tylko na wózek. Objęto wszystkie możliwe adresy, dzwoniąc pod podane numery. Bez skutku. Pomoc drogową w dwustutysięcznym Białymstoku czynna jest tylko w dni robocze od 7 do 15. Wygląda to raczej na niemożliwość.

W kilku wierszach

ŚRODOWISKOWA Komisja Młodzieży Niepełnosprawnej przy Zarządzie Miejskim ZSM w Białymstoku, informuje wszystkich zainteresowanych, iż DZIS, 23 LUTEGO o godz. 18 w klubie „Promenada” przy ul. Lipowej 4 odbędzie się kolejne spotkanie komisji. Wszyscy będą mogli uzyskać porady prawnomedyczne. (osa)

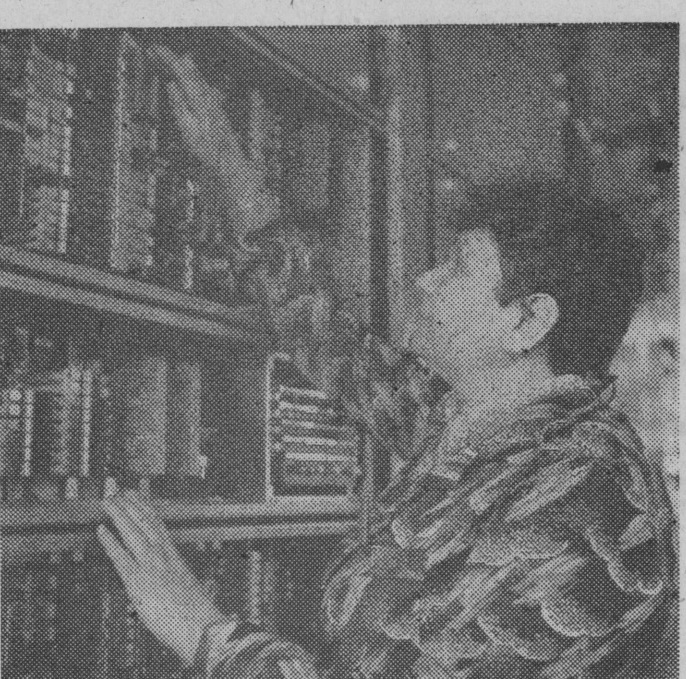
JUTRO, 24 LUTEGO br. o godz. 12 w sali klubowej Wojewódzkiego Szpitala Rejonowego im. J. Śniadeckiego rozpocznie się posiedzenie naukowe — szkolenie w Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Sekcji Alergologicznej PTL oraz Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego — w formie okrągłego stołu. W programie: „Aktualne problemy diagnostyki i terapii chorób alergicznych”. Moderator: S. CHYREK-BOROWSKA; uczestnicy: J. BORTKIEWICZ, J. HOJMAN, T. MONIUSZKO, D. ORSZUT, H. PONIĘK, F. TARASIEWICZ, W. SZYMANSKI. (bis)

KLUB Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 3) zaprasza DZIS, 23 bm., o godz. 17 na spotkanie z red. ANDRZEM MOZOLOWSKIM z redakcji „Polityki”. Temat: „Czy w Polsce może być gorzej?”. Wstęp wolny. (mip)

NAJLEPIEJ NA PIASTA NAJGORZEJ NA SŁONECZNYM STOKU

Do grudnia minionego roku, w woj. białostockim ponad 32 tys. abonentów miało telefon. Najwięcej było ich w Białymstoku — 20,3 tys., ale w kolejce do aparatu, czeka drugie tyle. W województwie jest jeszcze gorzej. W ogólnym tkwi ponad 22 tys. osób. Czy są szanse na skrócenie oczekiwań? Ludzie z branży twierdzą, że tak, ale nie w tym wieku. Nie bowiem nie wskazuje na to, aby budowlani gwałtownie „rzucili” inne obiekty i wzięli się za telekomunikację.

JESZCZE, w 1979 r. a więc w zupełnie innej „epoce”, MRN w Białymstoku analizowała stan łączności w stolicy województwa i podjęła uchwałę o jej rozwoju do 1990 r. Wtedy była to perspektywa odległa, ale dziś poważnie się skróciła.



Brigadziści z Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych — Antonina Borowska pracuje przy montażu urządzeń biostockiej centrali telefonicznej „Antonika”.

Telefon nadal luksusem

Uchwałę miał realizować m.in. białostocki WUT, dlatego też oparłem się głównie na danych przedstawianych ostatnio przez łącznościowców radnym MRN. Z ich informacji wynika, że w latach 1983 — 84 w Białymstoku przybędzie ok. 4 tys. numerów z nowej centrali na Antoniku. Bielski Podlaski spodziewa się ok. 1200 numerów, Hajnówka — 800, Siemiatycze — 400 i Białowieża — 200. Później, w 1985 r. ma ruszyć inna biostocka centrala — Wygodna. Na początek będzie w niej jednak tylko ok. 2 tys. numerów. Przewiduje się ponadto, że do końca 1985 r. w województwie ma być ok. 41 tys. abonentów. Białostok ma ich posiadać około 26 tys.

gody” korzystać będą mogli m.in. mieszkańcy osiedli — Sienkiewicza, Pietrasza, Pieczurek, Bagnówki i Zaczysa oraz ulic — 27 Lipca, Pułkowej, Wasilkowskiej i Szosy Polnocno-Obwodowej.

NAJTRUDNIEJ BĘDZIE (przez najbliższe 3-8 lat) o telefon w Zachodnim Miastku w nim ok. 60 tys. osób, a centrala w Starej Hajnówce ma tylko 400 numerów. W planie jest budowa nowej na Słonecznym Stoku, ale będzie to możliwe nie przed, niż po uruchomieniu „Antonika” i „Wygodny”.

Łącznościowcy zdają sobie sprawę z niedogodności wynikających z braku telefonu w osiedlach i próbują systematycznie poprawiać sytuację. W Białymstoku jest ich ponad 300, o pojemności ponad 17 tys. numerów.

Niska sprawność sieci telefonicznej miasta i regionu zauważamy przeważnie w sytuacjach niecierpiących zwłoki, a czekanie na włącz złącza międzymiastowego nie raz i nie dwa komplikuje życie. Aby temu zapobiec, w regionie wydano i one łączą jednak były. Mimo to od wykonywania nowych linii, w Białymstoku ma bowiem automatyczne połączenia z Łomżą, Suwałkami, Olsztynem, Warszawą, Poznaniem i ostatnio Łodzią. Ponieważ automat można się też połączyć z El-

kiem, Grajewem, Sokółką, Mońkami i Łanami. Do 1985 r. automaty mają pomagać w połączeniach z Bielskiem Podlaskim, Siemiatyczami, Hajnówką, a po wybudowaniu odpowiednich central — z Suprasłem, Dąbrową Białostocką i Białowieżą.

W kraju tworzone jest ostatnio sieć telefonicznego ruchu automatycznego w relacjach „miasto — miasto”. Dopóki jednak odpowiednio nowoczesna centrala międzymiastowa nie stanie w Białymstoku, dotąd nie będziemy mogli korzystać z dobrodziejstw sieci automatycznych połączeń przy telefonowaniu na do Katowic, Lublina czy Krakowa. Jest to jednak inwestycja centralna i ani biostockie ani ich Okręg nie mają w tej sprawie do powiedzenia.

TAKIE SĄ WIEC realia działalności biostockich łącznościowców. Z jednej strony ogrom potrzeb, z drugiej — skromne możliwości. Sądzą jednak, że znając codzienne kłopoty WUT i jego potężność z niesioślnymi budowlaniami, łatwiej nam będzie czekać na ugrupowanie aparatu.

A. ŁOZOWSKI
Fot. Z. ZAREMBA

X Muza nie będzie sierotą

Kiedy w grudniu ubiegłego roku w Bielskim Domu Kultury, podczas projekcji kilka razy zerwała się taśma filmowa i zdegustowani widzowie opuścili piękną Salę Małinową, nie czekając na finał musicalu „Halo Szpiebrówka” — los „Spotkań z X Muzą” wydawał się przesądzony. Ale Bielski Dom Kultury, mimo tego groteskowego incydentu, nie zamierzał rezygnować z popularzacji filmu.

Wielu z trzech lat, systematycznie prowadzonych „Spotkań z X Muzą” pokazano wiele interesujących tytułów filmowych. Uczestnicy wspomnianych imprez mieli okazję obejrzeć między innymi takie filmy jak: „Amator”, „Policiant”, „Rocky”, „Nad jeziorami”, „Monolog” itp. Prelegenci zapoznali ich z poetyką wybranych gatunków filmowych, trzecim kinem polskim, nowymi tendencjami w filmie radzieckim i amerykańskim kinem populistycznym.

Dzięki uporowi Bielskiego Domu Kultury udało się spopularyzować ideę „Spotkań z X Muzą” wśród szerokiego grona młodzieży szkolnej i pracującej. Wysoka frekwencja i aktywna widownia, doborowość i atrakcyjność programów, potrafiły okazać swoją żywotność organizatorom i popularyzatorom filmu. Nie też dziwnym, że do Bielskiego Domu Kultury prelegenci przyjeżdżali chętnie. Czekano na bowiem na nich z zainteresowaniem i sympatią.

Jednak dalsza popularzacja filmu fabularnego (16 mm) okazała się bardzo trudna. Skromny repertuar, kopie z usterkami technicznymi, nowa ale nie zawsze sprawna aparatura musiała w końcu doprowadzić do zawieszenia działań.

Trudno teraz wyobrazić sobie krajoznawczy bielski bez tej pozytywnej inicjatywy, która znalazła szerokie poparcie naukowe i młodzieży. Z pomocą enigmatycznym „Spotkaniom z X Muzą” będą się odbywały raz w miesiącu w miejscowym kinie. Organizatorzy Bielskiego Domu Kultury, sekcja kultury filmowej WDK, kino „Znicz”, OPRF — wzięła za to decyzja, że nadzieje na prezentację filmów interesujących i dobrych pod względem technicznym (taśma 35 mm).

Zmieniają się jednak warunki uczestnictwa. Kinomani będą płać za bilety? Cena biletu: od 40 (dla młodzieży szkolnej) do 50 zł. Sprzedaż biletów w kasie kina „Znicz”. OPRF udostępni bezpłatnie sale kinową, obsługę i film. Koszty prelekcji pokrywa Bielski Dom Kultury. BDK zajmować się też będzie reklamowaniem „Spotkań z X Muzą”.

A. ŁOZOWSKI
Fot. Z. ZAREMBA

Wieści z GMINY Trzeba przyspieszyć skup zboża

Ze skupem zboża nie jest najlepiej, pomimo dobrych zbiorów w ubiegłym roku. Dotychczasowy przebieg skupu w gminie NAREWKA jest niezadowalający. Do 15 lutego br. rolnicy dostarczyli do magazynów GS 336 ton zboża na plan 600 ton. Stanowi to 56 proc. założonej ilości. Najlepiej zrealizowały swe zobowiązania wobec państwa wsie Łuka, Guszczewina, Tarnopol i Janowo.

Wśród rolników należy wyróżnić Eugeniusza Smolskiego i Konstantego Samochę z Łuki, Michała Tokaruka ze Skupowa, Grzegorza Daniłowicza z Kapłanów i Michała Charkiewicza z Łukaszewki, którzy sprzedali w punktach skupu po 3 i 2 tony zboża.

Obecnie odbywają się zebrań wiejskie, na których zachęca się rolników do zwiększenia omlotów i przyspieszenia sprzedaży zboża w zamian za pasze treściwe i węgiel. Przypominamy, że za każdy dostarczony kwintal zboża, rolnik może nabyć pasze odpowiadające wartości pokarmowej 110 kg zboża. Nie ma przeszkód aby prowadzić omloty i rozliczać się z kontraktacją. Na co wieś rolnicy czekają? Zwiększenie stwarza kłopoty przy zapewnieniu zaopatrzenia mieszkańców w pieczywo i artykuły masne.

Jednocześnie z „przetrzymywaniem” zboża obserwuje się znaczne ożywienie na punktach skupu żywności. Skup żywności wprawdzie i wolowego za rok ubiegły wykonano w gminie w 300 proc., natomiast w styczniu br. skup żywności wprawdzie zrealizowano w ponad 200 proc., zaś wolowego — ponad 150 proc.

W realizacji umów kontraktacyjnych na żywiec wprawdzie i wolowy przodują m.in. Józef Swatko i Jan Janiak z Tarnopola, Michał Wolkowicki z Zabłotyczyn, Jan Siemieniako z Miklaszewa, Szymon Boltryk ze Słobodki, Konstanty Samosiewicz ze Skupowa.

Odwiedziłem magazyn GS. Na placu było 120 ton węgla, 9 ton koksów i 19 ton brykietu. Z materiałów budowlanych odnotowałem dzisiaj pozycję. Nie było tylko blachy, ale za to 1200 płyt eternitu. Nawozy w pełnym asortymencie i w ilości 800 ton. W magazynach zbożowych tylko 11 ton zboża i pełny asortyment mieszanek paszowych — trzynaście rodzajów i aż 72 tony. Jest więc dobra zachęta dla rolników. Nie ma żadnych kłopotów ze zrealizowaniem przysłań ze sprzedaży żywiec i za zboże.

JARZENIÓWKI KONKURUJĄ ZE SŁONECZNYM?

Jedną z czytelniczek, po kolejnym odczytaniu zamieszczanego w „Gazecie” od czasu do czasu hasła „oszczędzaj prad”, zwróciła nasza uwagę na systematycznie powtarzającą się zaletę pomiędzy ukazaniem się niżej zachęty, a dobrą wolą budujących oświetlenie mieszkalne. Oż po każdym takim ogłoszeniu Aleja i Maja jest iluminowana na całej długości przez całą dobę. Pytanie, kto w tym stoi? nie ma potrzeby, ale zastępcę, czy ma to być bodźek prasy — zupełnie wypadła. (hp)

Pierwsza impreza odbędzie się dziś, 23 lutego br. o godz. 16. Uczestnicy zobaczą film: „Test pilota Pirxa”. Wprowadzenie dotyczy będzie tym razem charakterystyki filmu science-fiction.

Reaktywując „Spotkania z X Muzą” przypominam sobie nierzadko dobre tradycje społecznego ruchu studijnego na Białostoccie. W latach 1966-75 na doświadczeniach prowadzona była przeciw działalności z filmem w kinach „Syrta” (później „Studio”) w Białymstoku, „Jaskra” w Augustowie, „Okra” w Górze, „Wrzoś” w Kolnie. Były to czasy, kiedy na Białostoccie przyjeżdżali JERZY FLĄŻEWSKI, prof. ALEKSANDER JACKIEWICZ i inni, którzy już dziś prof. ANTONI BOHDZIEWICZ oraz red. KONRAD EBERHARDT — jeden z najwybitniejszych znawców filmu francuskiego. Ceniono sobie bowiem wówczas w stolicy i w kraju społeczny ruch studyjny na Białostoccie. Nie dostrzegali go tylko ówczesni mecenasi kultury, dla których był on po prostu bliżej nieokreślona forma pracy kulturalno-oświatowej.

Pod dachem AWF startowali wieloboiści z naszego regionu. W 7-bój juniorów brązowy medal wywalczył Mirosław Karwowski (SZS AZS Białostok) — 351 pkt. (60 m — 7,61 w dal, 6,38 kul, 12,10 w rzut, — 166,60 m p.d. — 9,46, tyczka — 3,40, 1000 m — 5:50, 1500 m — 4:10, 5000 m — 20:10, 10000 m — 42:00, 15000 m — 1:10:00, 20000 m — 1:40:00, 25000 m — 2:10:00, 30000 m — 2:40:00, 35000 m — 3:10:00, 40000 m — 3:40:00, 45000 m — 4:10:00, 50000 m — 4:40:00, 55000 m — 5:10:00, 60000 m — 5:40:00, 65000 m — 6:10:00, 70000 m — 6:40:00, 75000 m — 7:10:00, 80000 m — 7:40:00, 85000 m — 8:10:00, 90000 m — 8:40:00, 95000 m — 9:10:00, 100000 m — 9:40:00, 105000 m — 10:10:00, 110000 m — 10:40:00, 115000 m — 11:10:00, 120000 m — 11:40:00, 125000 m — 12:10:00, 130000 m — 12:40:00, 135000 m — 13:10:00, 140000 m — 13:40:00, 145000 m — 14:10:00, 150000 m — 14:40:00, 155000 m — 15:10:00, 160000 m — 15:40:00, 165000 m — 16:10:00, 170000 m — 16:40:00, 175000 m — 17:10:00, 180000 m — 17:40:00, 185000 m — 18:10:00, 190000 m — 18:40:00, 195000 m — 19:10:00, 200000 m — 19:40:00, 205000 m — 20:10:00, 210000 m — 20:40:00, 215000 m — 21:10:00, 220000 m — 21:40:00, 225000 m — 22:10:00, 230000 m — 22:40:00, 235000 m — 23:10:00, 240000 m — 23:40:00, 245000 m — 24:10:00, 250000 m — 24:40:00, 255000 m — 25:10:00, 260000 m — 25:40:00, 265000 m — 26:10:00, 270000 m — 26:40:00, 275000 m — 27:10:00, 280000 m — 27:40:00, 285000 m — 28:10:00, 290000 m — 28:40:00, 295000 m — 29:10:00, 300000 m — 29:40:00, 305000 m — 30:10:00, 310000 m — 30:40:00, 315000 m — 31:10:00, 320000 m — 31:40:00, 325000 m — 32:10:00, 330000 m — 32:40:00, 335000 m — 33:10:00, 340000 m — 33:40:00, 345000 m — 34:10:00, 350000 m — 34:40:00, 355000 m — 35:10:00, 360000 m — 35:40:00, 365000 m — 36:10:00, 370000 m — 36:40:00, 375000 m — 37:10:00, 380000 m — 37:40:00, 385000 m — 38:10:00, 390000 m — 38:40:00, 395000 m — 39:10:00, 400000 m — 39:40:00, 405000 m — 40:10:00, 410000 m — 40:40:00, 415000 m — 41:10:00, 420000 m — 41:40:00, 425000 m — 42:10:00, 430000 m — 42:40:00, 435000 m — 43:10:00, 440000 m — 43:40:00, 445000 m — 44:10:00, 450000 m — 44:40:00, 455000 m — 45:10:00, 460000 m — 45:40:00, 465000 m — 46:10:00, 470000 m — 46:40:00, 475000 m — 47:10:00, 480000 m — 47:40:00, 485000 m — 48:10:00, 490000 m — 48:40:00, 495000 m — 49:10:00, 500000 m — 49:40:00, 505000 m — 50:10:00, 510000 m — 50:40:00, 515000 m — 51:10:00, 520000 m — 51:40:00, 525000 m — 52:10:00, 530000 m — 52:40:00, 535000 m — 53:10:00, 540000 m — 53:40:00, 545000 m — 54:10:00, 550000 m — 54:40:00, 555000 m — 55:10:00, 560000 m — 55:40:00, 565000 m — 56:10:00, 570000 m — 56:40:00, 575000 m — 57:10:00, 580000 m — 57:40:00, 585000 m — 58:10:00, 590000 m — 58:40:00, 595000 m — 59:10:00, 600000 m — 59:40:00, 605000 m — 60:10:00, 610000 m — 60:40:00, 615000 m — 61:10:00, 620000 m — 61:40:00, 625000 m — 62:10:00, 630000 m — 62:40:00, 635000 m — 63:10:00, 640000 m — 63:40:00, 645000 m — 64:10:00, 650000 m — 64:40:00, 655000 m — 65:10:00, 660000 m — 65:40:00, 665000 m — 66:10:00, 670000 m — 66:40:00, 675000 m — 67:10:00, 680000 m — 67:40:00, 685000 m — 68:10:00, 690000 m — 68:40:00, 695000 m — 69:10:00, 700000 m — 69:40:00, 705000 m — 70:10:00, 710000 m — 70:40:00, 715000 m — 71:10:00, 720000 m — 71:40:00, 725000 m — 72:10:00, 730000 m — 72:40:00, 735000 m — 73:10:00, 740000 m — 73:40:00, 745000 m — 74:10:00, 750000 m — 74:40:00, 755000 m — 75:10:00, 760000 m — 75:40:00, 765000 m — 76:10:00, 770000 m — 76:40:00, 775000 m — 77:10:00, 780000 m — 77:40:00, 785000 m — 78:10:00, 790000 m — 78:40:00, 795000 m — 79:10:00, 800000 m — 79:40:00, 805000 m — 80:10:00, 810000 m — 80:40:00, 815000 m — 81:10:00, 820000 m — 81:40:00, 825000 m — 82:10:00, 830000 m — 82:40:00, 835000 m — 83:10:00, 840000 m — 83:40:00, 845000 m — 84:10:00, 850000 m — 84:40:00, 855000 m — 85:10:00, 860000 m — 85:40:00, 865000 m — 86:10:00, 870000 m — 86:40:00, 875000 m — 87:10:00, 880000 m — 87:40:00, 885000 m — 88:10:00, 890000 m — 88:40:00, 895000 m — 89:10:00, 900000 m — 89:40:00, 905000 m — 90:10:00, 910000 m — 90:40:00, 915000 m — 91:10:00, 920000 m — 91:40:00, 925000 m — 92:10:00, 930000 m — 92:40:00, 935000 m — 93:10:00, 940000 m — 93:40:00, 945000 m — 94:10:00, 950000 m — 94:40:00, 955000 m — 95:10:00, 960000 m — 95:40:00, 965000 m — 96:10:00, 970000 m — 96:40:00, 975000 m — 97:10:00, 980000 m — 97:40:00, 985000 m — 98:10:00, 990000 m — 98:40:00, 995000 m — 99:10:00, 1000000 m — 99:40:00, 1005000 m — 100:10:00, 1010000 m — 100:40:00, 1015000 m — 101:10:00, 1020000 m — 101:40:00, 1025000 m — 102:10:00, 1030000 m — 102:40:00, 1035000 m — 103:10:00, 1040000 m — 103:40:00, 1045000 m — 104:10:00, 1050000 m — 104:40:00, 1055000 m — 105:10:00, 1060000 m — 105:40:00, 1065000 m — 106:10:00, 1070000 m — 106:40:00, 1075000 m — 107:10:00, 1080000 m — 107:40:00, 1085000 m — 108:10:00, 1090000 m — 108:40:00, 1095000 m — 109:10:00, 1100000 m — 109:40:00, 1105000 m — 110:10:00, 1110000 m — 110:40:00, 1115000 m — 111:10:00, 1120000 m — 111:40:00, 1125000 m — 112:10:00, 1130000 m — 112:40:00, 1135000 m — 113:10:00, 1140000 m — 113:40:00, 1145000 m — 114:10:00, 1150000 m — 114:40:00, 1155000 m — 115:10:00, 1160000 m — 115:40:00, 1165000 m — 116:10:00, 1170000 m — 116:40:00, 1175000 m — 117:10:00, 1180000 m — 117:40:00, 1185000 m — 118:10:00, 1190000 m — 118:40:00, 1195000 m — 119:10:00, 1200000 m — 119:40:00, 1205000 m — 120:10:00, 1210000 m — 120:40:00, 1215000 m — 121:10:00, 1220000 m — 121:40:00, 1225000 m — 122:10:00, 1230000 m — 122:40:00, 1235000 m — 123:10:00, 1240000 m — 123:40:00, 1245000 m — 124:10:00, 1250000 m — 124:40:00, 1255000 m — 125:10:00, 1260000 m — 125:40:00, 1265000 m — 126:10:00, 1270000 m — 126:40:00, 1275000 m — 127:10:00, 1280000 m — 127:40:00, 1285000 m — 128:10:00, 1290000 m — 128:40:00, 1295000 m — 129:10:00, 1300000 m — 129:40:00, 1305000 m — 130:10:00, 1310000 m — 130:40:00, 1315000 m — 131:10:00, 1320000 m — 131:40:00, 1325000 m — 132:10:00, 1330000 m — 132:40:00, 1335000 m — 133:10:00, 1340000 m — 133:40:00, 1345000 m — 134:10:00, 1350000 m — 134:40:00, 1355000 m — 135:10:00, 1360000 m — 135:40:00, 1365000 m — 136:10:00, 1370000 m — 136:40:00, 1375000 m — 137:10:00, 1380000 m — 137:40:00, 1385000 m — 138:10:00, 1390000 m — 138:40:00, 1395000 m — 139:10:00, 1400000 m — 139:40:00, 1405000 m — 140:10:00, 1410000 m — 140:40:00, 1415000 m — 141:10:00, 1420000 m — 141:40:00, 1425000 m — 142:10:00, 1430000 m — 142:40:00, 1435000 m — 143:10:00, 1440000 m — 143:40:00, 1445000 m — 144:10:00, 1450000 m — 144:4